

Wojciech Skóra

NIEMIECKI ASPEKT SPRAWY ZABÓJSTWA MINISTRA BRONISŁAWA PIERACKIEGO

Podczas opracowywania materiałów dotyczących działalności konsultatu polskiego w Szczecinie natrafiono na zespół ciekawych dokumentów o jednym z aspektów sprawy zabójstwa ministra spraw wewnętrznych RP, Bronisława Pierackiego, w 1934 r. Jeden ze sprawców zamachu za drogę ucieczki obrał kierunek niemiecki, co dało asumpt do sprawdzenia, jak w praktyce działa niedawno zawarty między II Rzeczpospolitą a Trzecią Rzeszą układ o niestosowaniu przemocy i idące za nim odprężenie we wzajemnych stosunkach. Był to też swoisty sprawdzian, jak układ ten zmienił konfigurację wzajemnych stosunków w trójkącie Polska - nacjonałiści ukraińscy - Niemcy.

Przy okazji można także dokonać paru obserwacji o funkcjonowaniu polskiej sieci konsularnej i dyplomatycznej w Rzeszy, zwłaszcza, że w tym czasie prowincjonalny Konsulat RP w Szczecinie odegrał istotną rolę w sprawie zajmującej wówczas opinię publiczną całej Polski, a w niemałym stopniu również i europejską. Dnia 15 czerwca 1934 r. w Warszawie minister Bronisław Pieracki zginął z ręki Grzegorza Maciejki, członka Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Trzy strzały w tył głowy oddane do pozbawionego ochrony ministra zaalarmowały członków Klubu Towarzyskiego MSZ przy ul. Foksał. Natychmiastowa pogoń nie dała jednak rezultatu. Ostrzeliwujący się sprawca zdołał zbiec, pozostawiając na miejscu paczkę z bombą, której nie zdołał zdetonować. Wydarzenie to zapoczątkowało jedno z bardziej błyskotliwych i zakrojonych na szeroką skalę śledztw w dziejach II Rzeczypospolitej. Prokuratorzy rychło odrzucili tezę, iż zamachu dokonali członkowie Obozu Narodowo-Radykalnego, choć na początku pewne poszlaki wskazywały na tę organizację. Dokonana 17 czerwca 1934 r. rewizja w krakowskim mieszkaniu ukraińskiego studenta Jarosława Karpynca,